

CMENTARZ EWANGELICKI W GOWIDLINIE

*„Słodko i zaszczytnie
jest umrzeć za Ojczyznę”
/Horacy/*

Mieszkam w pięknej miejscowości, która nazywa się Gowidlino. Należy ona do gminy Sierakowice oraz powiatu kartuskiego. Wszystko to znajduje się w województwie pomorskim. W naszych okolicach jest wiele pamiątek po zmarłych lub ważnych wydarzeniach. Jedne z nich to krzyże nagrobne.

Krzyże umieszczone są na cmentarzu ewangelickim, który znajduje się w małym lasku na wybudowaniu pod Smolniki. Gowidlińscy Niemcy i Kaszubi (ewangelicy) uczęszczali do zboru w Sierakowicach od 1888 roku. Mimo że w tamtej miejscowości funkcjonował cmentarz gminy ewangelickiej to posiadali także własne miejsce pochówku. Zanim powstał ten cmentarz, okoliczni Niemcy chowali zmarłych w lasach, na pograniczu wiosek, w których mieszkali.

Na jednym z pagórków gowidlińscy ewangelicy urządzili cmentarz. Można było na nim regularnie chować zmarłych. Teren cmentarza należał do jednego z niemieckich gospodarzy. Ludzie są pochowani zgodnie z tradycją chrześcijańską, która jest związana z symboliką Chrystusa przychodzącego na końcu świata jako „z wysoka Wschodzące Słońce”, czyli o kierunku wschód – zachód. Powierzchnia cmentarza wynosi ok. 2600 m².

Znajdujące się na nim groby są już zniszczone w powodu zaniedbania oraz starości. Groby zamożnych ludzi mają żeliwne krzyże oraz



kute ogrodzenia. Wykonane w stylu neogotyku niemieckim. Na cmentarzu znajduje się ok. 30 grobów. Pierwszą pochowaną tam osobą był Hermann Pahnke I (1815 – 1865). Na tym cmentarzu spoczywają także Niemcy z Kowal, Łyśniewa oraz Smolnik. Byli to członkowie rodzin rolników niemieckich: Bauer, Block, Garbe, Gemm, Glende, Gohr, Gutzmann, Heidn, Lanher, Schmiatke, Schnaase, Voss, Ziegert. Na początku teren cmentarza należał do Niemców, lecz w 1971 r. ziemie te odkupili panowie: Kazimierz Wenta i Władysław Woźniak od Funduszu Państwowego. Obecnie zachodnia część należy do Władysława, a wschodnia zaś do Kazimierza.

Na cmentarzu znajdują się m.in.:

- Krzyże nagrobne niezidentyfikowanych zmarłych. Ich podstawami są prostopadłościany z szarego granitu. Krzyże są odlewane z żeliwa, a na łączeniach ich ramion jest miejsce na porcelanowy medalion z nr grobu.
- Krzyż nagrobny Charlotty Voss geb. Sielaf, Ferdinanda Vossa, Friedricha Vossa. Jego korpus jest odlewany z żeliwa. Na górnym ramieniu znajduje się płaskorzeźba dwóch złączonych dłoni. Na każdym ramieniu znajduje się inskrypcja zawierająca informacje o zmarłych.
- Krzyż nagrobny Hermana Pahnke I. Korpus jest odlewany z żeliwa. Na awersie poziomych ramion krzyża jest wyryta inskrypcja informacyjna o zmarłym.
- Grobowiec Marthy i Otto Kutschke. Jest to grobowiec małżonków, gdzie każdy ich grób jest nakryty osobną płytą betonowo – lastrykową. Zniszczony krzyż leży w pobliżu grobowca. W centralnej części zagłówka znajduje się prostopadłościenna podstawa z tablicą informacyjną. Jest ona wykonana z czarnego kamienia.



Cmentarz ewangelicki w Gowidlinie obecnie jest zaniedbany, gdyż większą część tego terenu porastają drzewa i krzaki. Trudno jest się zorientować, gdzie znajdują się miejsca, w których zostali pochowani ludzie. Jedynymi oznakami zdradzającymi, że jest to cmentarz są stare znicze oraz sztuczne kwiaty. Bardzo często są to rzeczy zalegające tam od kilku lat. Rzadko kiedy ktoś odwiedza te okolice.